

Obejrzyj najśłynniejszą w historii operę o miłości. Już za tydzień!

MARTA KAŻMIERSKA

marta.kazmierska@poznan.agora.pl

„Miłość jest buntowniczym ptakiem, którego nikt nie może oswoić” – tak zaczyna się słynna Habanera, śpiewana przez tytułową bohaterkę „Carmen” w pierwszym akcie opery. Nieśmiertelne dzieło Georges'a Bizeta z librettem Henri Meilhaca i Ludovica Halévy'ego, opartym na noweli Prospera Mérimée zobaczymy 24 maja na deskach Teatru Wielkiego.

Reżyserię spektaklu powierzono Denisowi Kriefowi, który realizuje swoje prace w najważniejszych ośrodkach operowych Europy i wzbudza za każdym razem duże zainteresowanie krytyki. Za stronę muzyczną spektaklu odpowiedzialny jest holenderski dyrygent Kees Bakels, podbijający niezmiennie serca zachodnich melomanów.

Dzieło, nad którym wspólnie pracują, ma na swoim koncie nie tylko niezwykłą popularność, ale także dość zaskakującą historię. Bizet napisał Carmen na zlecenie dyrektora paryskiej Opéra-Comique – Camille'a du Locle'a. To on zapoznał kompozytora z autorami libretta, a jako inspirację podsunął twórcom nowelę Mérimée. Komponowanie muzyki zajęło Bizetowi dość dużo czasu – trwało od roku 1874 do 1875. „Carmen” wystawiono ostatecznie 3 marca 1875 r. na scenie Opéra-Comique. Trudno w to dziś uwierzyć, ale spektakl spotkał się z bardzo chłodnym przyjęciem, wręcz z lekceważeniem. Niewątpliwie przyspieszyło to śmierć załamanego kompozytora. Przyczyn niepowodzenia znawcy muzyki doszukują się dziś w nowatorstwie dzieła i takim połączeniu komizmu z tragizmem, na które ówczesna paryska publiczność nie była jeszcze gotowa. Dzieło Bizeta zarzucono m.in. cyrkową melodyjność i wulgarność... głównej bohaterki.

Po śmierci Bizeta jego przyjaciel – Ernest Guiraud – zmienił nieco partyturę. I dopiero ta poprawiona wersja „Carmen”, wystawiona po raz pierwszy w Wiedniu jesienią 1875 r.,

podbiła operowe sceny świata. Dziś uchodzi za jedną z najśłynniejszych oper w historii, jeśli nie za najśłynniejszą.

Bohaterką jest Cyganka Carmen, niepotrafiąca kochać nikogo na stałe i często zmieniająca obiekty pożądania. O tym, że zdaje sobie sprawę z krzywdy, którą wyrządza usidlonym przez siebie mężczyznom, dowiadujemy się ze wspomnianej słynnej Habanery. Co ciekawe – tego najsłynniejszego fragmentu opery i jed-

nej z najbardziej znanych melodii świata nie skomponował wcale Bizet, a baskijski twórca – Sebastián Iradier. Bizet zapożyczył jego utwór „El Arreglito” sądząc, że ma do czynienia z melodią ludową.

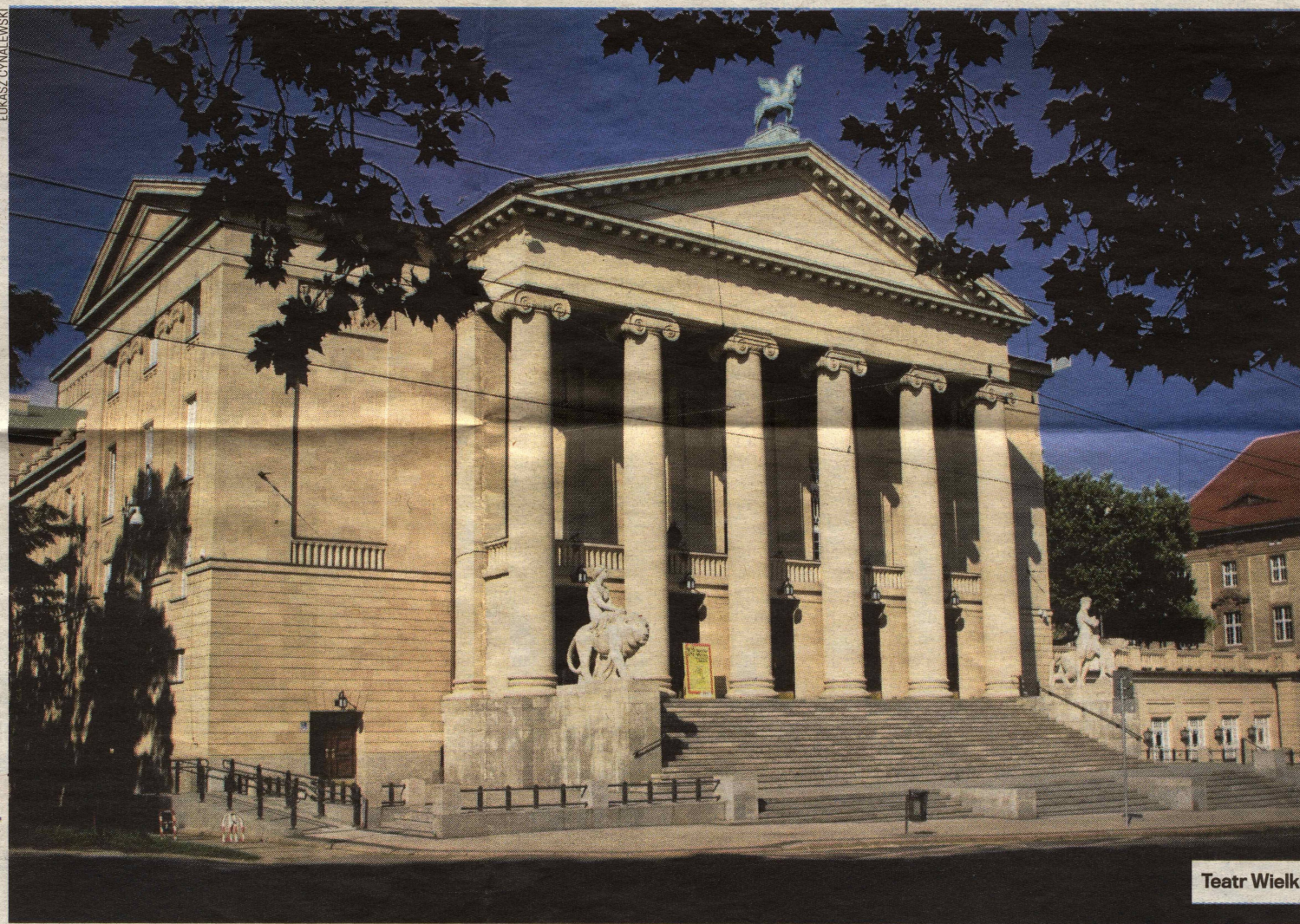
Skomplikowane historie, związane z początkami opery „Carmen”, nie odbierają jej wielkości. – Kompozytor stworzył utwór pełen napięć, zachwycający egzotycznym obrazem tajemniczej, a przecież nie aż tak dla Francuza odległej Hiszpanii – przypomina-

ją twórcy poznańskiej premiery. W Teatrze Wielkim spektakl obejrzymy w oryginalnej francuskiej wersji językowej z polskimi napisami.

Kierownictwo muzyczne: Bassem Akiki. Choreografia: Paul Julius. Kierownictwo chóru: Mariusz Otto. Obsada: Carmen Małgorzata Pańko / Helena Zubanovich, Don Jose Piotr Friebe / Tomasz Kuk, Escamillo Mariusz Godlewski / Jaromir Trafankowski, Micaëla Roma Jakubowska-Handke / Monika Mych-Nowicka, Frasquita

Barbara Gutaj-Monowid / Małgorzata Olejniczak-Worobiej / Natalia Puczniewska, Mercedes Magdalena Wilczyńska-Goś / Katarzyna Włodarczyk, Remendado Karol Bochański / Kornel Maciejowski / Marek Szymański, Dancairo Tomasz Mazur / Jaromir Trafankowski, Zuniga Krzysztof Bączyk / Rafał Korpik, Morales Tomasz Mazur / Andrzej Ogórkiewicz.

► Premiera – 24 maja o godz. 19. Kolejne spektakle – 25, 27 i 28 maja.



Teatr Wielki